

Zeszyt Nr 47
Marzec 2005 r-2006 r.

Beatyfikacja Sługi Bożego

Ks. Bronisława Markiewicza

Rzym 24 kwietnia 2005 r.

**ÓŚRODEK FORMACJI KATOLICKO SPOŁECZNEJ
OKRĘGU PODKARPACKIEGO**

35-064 Rzeszów Targowa 11

Opracowanie: Jerzy Łobos



Sanktuarium św. Michała Archaniola i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym - I, Stanisław Szydło

24 kwietnia 2005 roku archidiecezja przemyska obchodzić będzie kolejną doniosłą uroczystość beatyfikacji księdza Bronisława Markiewicza.

Po kanonizacji biskupa Józefa Sebastiana Pelczara,, beatyfikacji księdza Jana Balickiego oraz księdza Augusta Czartoryskiego do chwały ołtarzy wyniesiony zostanie kolejny kapłan z terenu tej diecezji Ksiądz Bronisław Markiewicz - wychowawca dzieci i młodzieży, założyciel Zgromadzenia Świętego Michała Archaniola.

W roku 2002 O. Miejski Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Przemyślu z okazji 90 rocznicy śmierci oraz 160 rocznicy urodzin był organizatorem sesji ukazującej życie i działalność Sługi Bożego księdza Bronisława Markiewicza.

Dziś z racji mającej się odbyć -beatyfikacji -przypomnijmy sobie tę wybitną postać.

Sługa Boży ks. B r. Markiewicz był:

- wikarym w parafiach Harta, Przemyśl
- proboszczem w parafiach Błażowa i Miejsce Piastowe
- profesorem Seminarium Duchownego w Przemyślu
- założycielem Towarzystwa „ Powściągliwość i praca"
- redaktorem miesięcznika „ Powściągliwość i praca"
- dyrektorem i wychowawcą zakładu dla sierot
- założycielem Zgromadzenia Świętego Michała Archaniola *

Ostatnie pożegnanie

„Chwile to moje ostatnie... odchodzę, a Wy zostajecie i poprowadzicie dalej dzieło, które nie jest moje, lecz Boże... Miłujcie się nawzajem i ukochajcie to dzieło święte z całej duszy... Czekają was ciężkie próby i dużo cierpienia, lecz i pomocy Bożej między wami nie zabraknie, dopóki wiernie strzec będziecie ustaw naszych, a także zasad i wskazań, które wam zostawiłem ".

29 I 1912 r. w dzień św. Franciszka Salezego, chory przyjął jeszcze Komunię świętą i trwał w milczącej adoracji, której towarzyszył przerywany oddech. Około godz. 9 zgromadzeni wokół łoża śmierci ujrzeli ostatnie drgnienie życia na twarzy. Po śmierci twarz ks. Markiewicza wypogodziła się i padł na nią niezwykle promień światła, który wg relacji niektórych naocznych świadków zatrzymał się w pochmurny styczniowy poranek, jako świetlista kula nad głową Sługi Bożego.

(Polscy Święci T XII s. 189 i 190 Sługa Boży ks. Br. Markiewicz)

Ksiądz Bronisław Markiewicz Życiorys

Urodził się 13 lipca 1842 w Pruchniku koło Jarosławia. Był jednym z jedenaściorga dzieci Jana i Marii z Gryzieckich. Była to średnio zamożna rodzina zajmująca się kupiectwem i rolnictwem. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości, do szkoły gimnazjalnej uczęszczał w Przemyślu, tam też wstąpił do Seminarium Duchownego.

Święcenia kapłańskie otrzymał 15 IX 1867 r., po których objął stanowisko wikariusza w Harcie koło Dynowa, gdzie z ogromnym poświęceniem oddał się pracy duszpasterskiej i społeczno wychowawczej. W roku 1870 został przeniesiony w dniu 20 II z Harty do Katedry przemyskiej, gdzie pracował przez 3 lata, do jesieni 1873 r. Było to niewątpliwie z jednej strony

dowartościowanie młodego kapłana, ale i równocześnie dawało mu to możliwość rozwinięcia o wiele większej, szerszej działalności na niwie społeczno - wychowawczej.

I IX 1873 r. rozpoczął studia początkowo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, później na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie studiował filozofię, historię, literaturę i pedagogikę. W roku 1875 zostaje jednak odwołany przez kurie biskupią ze studiów i skierowany do pracy duszpasterskiej w Gaci k. Przeworska.

Oprócz ściśle duszpasterskich zajęć wiele czasu poświęca na organizowanie wykładów i zajęć dla parafian z zakresu nowoczesnej uprawy roli, zakładania sadów i innych form uprawy, która by mogła przynosić większe korzyści. Wprowadzał na terenie parafii różnorodne formy samopomocy. Jedną z bardziej znanych był tzw. „zsypek”- czyli rezerwowy magazyn zboża dla najuboższych gospodarzy, którzy mogli z niego korzystać na przednówku czy w czasie klęsk żywiołowych. Utworzył kasę zapomogowo-pożyczkową, która później została przekształcona w „Spółkę Oszczędności i Pożyczek”.

Po dwuletniej pracy w Gaci w roku 1877 zostaje proboszczem w Błazowej. Tu również, jak i w poprzednich placówkach oprócz duszpasterskiej posługi starał się o podniesienie życia swoich parafian, gdzie żyło się tak, jak zresztą w całej Galicji, bardzo trudno. Nie mogąc utrzymać się z ziemi z rolnictwa ludzie dodatkowo trudzili się rzemiosłem, dokładniej tkactwem, przy czym było to zajęcie mało dochodowe z racji choćby nawet stosowania przestarzałych technik. Wychodząc naprzeciw ks. Markiewicz zwrócił się z prośbą do ówczesnego Marszałka M. Zybliekiewicza z prośbą o założenie w Błazowej szkoły tkackiej. Nie tylko, że szkołę założył, ale również najzdolniejszych uczniów wysyłał na praktykę do Czech i Niemiec.

Starał się również na wszelki możliwy sposób ingerować we wszystkie inne negatywne zjawiska w życiu swoich parafian. Obok biedy i głodu prawdziwą plagą było pijaństwo. Jeszcze jako proboszcz w parafii Gać zarządził składanie kaucji pieniężnej przez każdego gospodarza urządzającego u siebie przyjęcia z alkoholem. W przypadku, gdy z powodu nadużycia alkoholu dochodziło do bójek i awantur, gospodarz ów tracił kaucję na rzecz ubogich. Chcąc zmniejszyć popularność karczmy, zwłaszcza wśród młodych, uczył ich gry w szachy i warcaby.

W związku z szerzącymi się różnego rodzaju chorobami i epidemiami prowadził akcje profilaktyczne, uświadamiając o znaczeniu higieny w życiu codziennym, opracowując niezbędny zestaw środków zapobiegawczych i dezynfekujących. W Błazowej założył szpitalik epidemiologiczny.

W r. 1882 zostaje przeniesiony z powrotem do Przemyśla, tym razem powołany na stanowisko profesora teologii pastoralnej w Seminarium Duchownym, gdzie wykładał do 1885 r., gdyż 10 listopada na własną prośbę, za zgodą ks. Bp Ł. O. Sołeckiego wyjeżdża do Włoch, aby wstąpić do zakonu. W styczniu 1886 r. wstąpił do nowicjatu i 25 III 1887 r. na ręce x J.Bosco złożył wieczyste śluby zakonne.

Po kilkuletnim pobycie we Włoszech wiosną 1892 r. powrócił do kraju, a biskup przemyski powierzył mu obowiązki proboszcza w Miejscu Piastowym. Tam znowu rozpoczął pracę nad biednymi i opuszczonymi chłopami przekształcając znaczną część plebani w instytucję opiekuńczo-wychowawczą opartą na zasadach salezjańskich i nazwaną „Zakładem księdza Bosko”. W roku 1893 - było tam 20 chłopców, zaś w 1895 -już 50 i wciąż napływali nowi. Fakt ten spowodował, że dotychczasową plebanię musiał rozbudować.

Wychowankowie księdza Markiewicza podzieleni byli na 2 grupy. W pierwszej grupie były sieroty i dzieci bezdomne, w drugiej grupie zaś młodzi ludzie, którzy jak zakonnicy musieli pomagać tym z pierwszej grupy. Swoich wychowanków uczył pracy na roli, w gospodarstwie i rzemiosła. Kładł też duży nacisk na naukę języka polskiego i historii. W roku 1895 zorganizował warsztaty rzemieślnicze - znane wnet nie tylko w kraju, ale i za granicą oraz założył pierwsze klasy gimnazjalne.

W roku 1897 w zakładach ks. Br. Markiewicza rozpoczęła się wizytacja władz zakonnych xx Salezjanów z Turynu, podczas której stwierdzono, że styl życia i pracy w zakładzie nie jest zgodny z regułą salezjańską, wobec czego władze te zerwały z nim kontakt.

Ks. Markiewicz rozpoczął starania o zezwolenie na utworzenie nowego zgromadzenia. Zdając sobie sprawę z tego, że nie będzie możliwe to w krótkim czasie, rozpoczął starania aby utworzyć świeckie towarzystwo pod nazwą „Powściągliwość i Praca”, na co władze austriackie wyraziły zgodę. Towarzystwo to zgodnie ze statutem posiadało swój organ wydawniczy pod tym samym tytułem - miesięcznik którego pierwszy numer ukazał się 1 VII 1898 r., redaktorem naczelnym był ksiądz Markiewicz.

Rozwijający się z roku na rok zakład wychowawczy zmusił jego założyciela do budowy internatu dla 140 chłopców. Z chwilą zakończenia budowy w roku 189 zakład liczył już 235 wychowanków.

W r. 1901 ks. Markiewicz rozpoczął raz jeszcze starania o zalegalizowanie prawne przez Sługę Apostolskiego jego zgromadzenia, pozostało to bez echa, później jeszcze w roku 1911 występuje ponownie, lecz również nie przynosi to żadnego skutku, a zakład wychowawczy nie tylko istnieje, ale się rozrasta.

W latach 1899-1910 ks. Markiewicz powołał i w zasadzie nimi kierował, poprzez niekiedy byłych swoich wychowanków, aż 11-toma zakładami. Były to zakłady w: Pawlikowicach, Warszawie, Grabowcu Śląskim, Szywnaldzie, Lublinie, Wilnie, Rzeszowie, Skomorochach, Zborowie, Krakowie i Zakład Torosiewiczów.

Zmarł 29 I 1912 r.

Do tego czasu zakład opuściło 2 tys. wychowanków. Byli wśród nich rolnicy, rzemieślnicy, ogrodnicy, nauczyciele, księża a nawet pracownicy naukowci. Zgromadzenie to pod nazwą Św. Michała Anioła, bo taką nazwę proponował ks. Markiewicz wraz z księciem Michałem Radziwiłem zostało zatwierdzone 9 lat po jego śmierci - 29 IX 1921 r., zaś gałąź żeńska Ss Michalitek 21 VIII 1928 r.

System wychowawczy ks. Bronisława Markiewicza

System wychowawczy ks. Br. Markiewicza, jak na owe czasy był bardzo oryginalny i postępowy. Niewątpliwie przyczynił się do rozwoju polskiej myśli pedagogicznej. Największym chyba osiągnięciem był fakt, że wszystkim tym swoim dzieciom wychowankom zapewniał opiekę do momentu całkowitego usamodzielnienia się. W zakładach, którymi kierował łączył ks. Markiewicz naukę z pracą, przygotowywał ich do życia w takich warunkach, w jakich mieli żyć \v przyszłości, zapewniał pełne przygotowanie zawodowe w zakresie dowolnie wybranego zawodu.

Swoje poglądy, myśli i koncepcje w sprawie wychowania dzieci formułował na łamach swojego pisma „Powściągliwość i Praca”. Z publikacji tych przebija racjonalizm myślenia, gorący patriotyzm i praktycyzm rad i wskazówek, które były pomocne w rozwiązywaniu problemów gospodarczych i społecznych. Wychowanie przez pracę uczynił zasadniczą metodą wychowawczą w swoich zakładach. Wszyscy przebywający w tych zakładach mieli obowiązek pracy, zawsze jednak był on zgodny z możliwościami, z zainteresowaniami lub uzdolnieniami. Ks. Markiewicz był przekonany, że praca wykonywana z przyjemnością, bez przymusu i nakazu daje zawsze lepsze rezultaty i nigdy nie powinna być traktowana, jako kara. Podkreślał, że w sytuacji, w której wszyscy wychowankowie wraz z wychowawcami pracują w atmosferze serdeczności łatwiej przyzwyczaić ich do świadomości konieczności pracy. Temu służyło również przekonanie i świadomość, że pracują dla siebie, dla swoich kolegów i swojego zakładu, co bardzo często mocno *zaznaczał*. Wychowankowie mieli poczucie własności, ponieważ całe wyposażenie zakładu, warsztaty, sad były wytworem ich pracy. Wpływało to również korzystnie na tworzenie wspólnoty, atmosfery rodzinnej, upodabniało ich życie w zakładzie do życia rodziny.

Odpowiednia organizacja zajęć, pracy sprzyjała nawiązywaniu kontaktów koleżeńskich oraz kształtowaniu odpowiednich stosunków między wychowawcami a wychowankami..

Niewątpliwie bardzo ważne w procesie wychowawczym ks.Br. Markiewicza było stosowanie zasady indywidualnego podejścia do każdego wychowanka. Wychowawca miał obowiązek jak najlepszego i dogłębnego poznania swych podopiecznych poprzez osobisty wzajemny kontakt. Wychowawca był najważniejszą postacią, który na co dzień przebywał z młodzieżą, dzielił z nimi radości i smutki. Wychowawcom stawiał wysokie wymagania, dla wychowanków wychowawca musiał być wzorem i przykładem, miał być dla nich autorytetem, organizatorem ich codziennych zajęć, rozrywek, zabaw. Głównym środkiem, jakim posługiwali się wychowawcy była miłość. Ona to wytwarzała w zakładzie odpowiednią atmosferę, która sprzyjała osiągnięciu założonych celów wychowawczych. Wychowankowie mogli liczyć na troskliwość, opiekę, miłość nie tylko ze strony całego personelu, ale również ze strony swych starszych kolegów. Taki układ musiał przypominać dom rodzinny, gdzie wszyscy troszczą się wzajemnie o siebie i doznają miłości.

Wychowankom zapewnia też rozrywkę i sport, organizując liczne wyjazdy, wycieczki, wspólne święta, akademie, występy. Dzięki temu życie w zakładzie nie było ani nudne ani jednostajne, nie było zamknięte, nie toczyło się według odrębnej enklawy „za murami”. Wychowankowie mieli łączność ze środowiskiem i społeczeństwem niejednokrotnie pomagając też okolicznej ludności w różnego rodzaju pracach i odwrotnie.

Oprócz pracy i rozwijania różnych rodzajów aktywności dzieci, wpływających na rozwój ich osobowości, bardzo ważna też była nauka. Zajmowała ona ważne miejsce w systemie ks.Markiewicza. W zakresie pojmowania wiedzy szkolnej, treści i programu dydaktycznego system ten odznaczał się trzeźwą oceną realnych możliwości wychowanków i potrzebą przygotowania ich do przyszłego zawodu i w ogóle do samodzielności życiowej.

Ks. Markiewicz starał się aby oszczędzić dzieciom (wychowankom) w ich samodzielnym życiu niepotrzebnych rozczarowań. We wskazówkach dla wychowawców pisał: „ *dzieci (...) muszą być wychowywane w takich warunkach życia, w jakich żyć będą przez całe swoje życie* ”

Pracowitość, prostota, skromność, powściągliwość, przestawanie na małym - to główne cechy osobowości lansowane i kształtowane w systemie wychowawczym ks. Markiewicza .

Metody stosowane w zakładzie były proste i zwyczajne oparte na wspólnej pracy, rozrywce, dobrym przykładzie ze strony wychowawców, życzliwej atmosferze, stałym wzajemnym kontakcie wychowawców z wychowankami, miłość, życzliwość i troskliwość stwarzały doskonałą autentyczną płaszczyznę styczności wychodzących z zakładu z konkretnymi realiami życia.

Główne elementy systemu opiekuńczo-wychowawczego

System wychowawczy ks. Br. Markiewicza oparty był na dawaniu dobrego przykładu, na bliskim i życzliwym współżyciu wychowawców z wychowankami, na dobrze zorganizowanej pracy w warsztatach.

W kształtowaniu osobowości wychowanków ks.Markiewicz uznał za konieczne uwzględnienie następujących rodzajów wychowania:

- wychowanie narodowe
- wychowanie moralne
- wychowanie estetyczne ,
- wychowanie intelektualne
- wychowanie fizyczne
- wychowanie religijne

Wychowanie narodowe

Problematyka wychowania narodowego w pedagogice ks. Markiewicza zajmowała czołowe miejsce. Cele tego wychowania pojmował bardzo szeroko. Dbał by dzieci umiały

pracować dla siebie i innych, aby zawsze pamiętały o Ojczyźnie. Wszystkie podejmowane przez niego przedsięwzięcia miały na celu dobro kraju i narodu. Chciał tak wychowywać dzieci i młodzież, aby przynosiła chlubę społeczeństwu. Uważał, że jedną z przyczyn upadku narodu polskiego był brak oświaty. Postulował więc reformy szkolnictwa. Pisał: *"jeżeli Polska ma prawdziwie powstać z martwych, musi zacząć od zmiany systemu szkolnego wychowania, taka będzie nasza przyszłość, jaka będzie przez nas młodzież wychowana"*.

Kochać Ojczyznę to mało - twierdził ks. Markiewicz, trzeba jeszcze dla niej pracować. W pracy widział drogę do odzyskania Niepodległości. Dlatego dużą wagę przywiązywał do obowiązkowości i rzetelności. Im więcej poznam i nauczę się w młodości, tym lepiej i rozumniej pracować będę dla dobra kraju w przyszłości. Droga do niepodległości wiedzie nie tyle przez walkę zbrojną co przez wychowanie, przez ukształtowanie takich cech jak pracowitość, rzetelność, gospodarność.

Wychowanie moralne

Wychowanie to jest znaczące w kształtowaniu osobowości. Jego istotę wyprowadzał z założeń teologii katolickiej i pedagogiki społecznej. Przywiązywał do tego wychowania dużą wagę pisząc: *„ ubogiej i opuszczonej młodzieży, której mamy tysiące, jeżeli nie odbiorą odpowiedniego wychowania zapelnia kiedyś więzienia i będą zakałą społeczeństwa, aby do tego nie doszło zawczasu trzeba dzieci nagiąć i prostować, aby rosły prawidłowo i był z nich pożytek dla społeczeństwa. "* Dużą uwagę przykładął ks. Markiewicz do wyrabiania wśród dzieci i młodzieży takich cech, jak: miłość Boga, miłość bliźniego, szacunek dla wychowawców, kolegów, ludzi. Za ważne uważał kształtowanie odpowiedniej kultury wzajemnego współżycia, jak też szacunku dla ludzkiej pracy. Uczył rzetelności, obowiązku i odpowiedzialności. Starał się o wyrobienie w wychowankach wrażliwości na wszelkie przejawy dobra, ciepła, ale też niesprawiedliwości, krzywdy.

Wychowanie estetyczne

To również ważny element procesu wychowawczego. Ks. Br. Markiewicz bardzo dużo uwagi poświęcał sprawie kształtowania kultury osobistej wychowanków, odpowiedniego stosunku do przyrody oraz wrażliwości estetycznej. Do kultury osobistej miało prowadzić nauczanie młodych ludzi umiejętności utrzymywania porządku i czystości, dbanie o własne a później wspólne rzeczy. Wrażliwość estetyczną miało kształtować rozwijanie zdolności artystycznych w zakresie muzyki i teatru.

Wychowanie intelektualne

Proces wychowania realizowany przez ks. Br. Markiewicza miał na celu podniesienie poziomu materialnego i moralnego wychowanków, ale też i rozwój intelektualny. Dużą wagę przywiązywał do nauki polskiej literatury, historii, geografii, przyrody, matematyki, religii. Informacje przekazywane w tym zakresie z tych przedmiotów miały służyć nie tylko dostarczeniu wiedzy pozwalającej poznać historię ojczyzny, kraju, ale miały pomóc w zrozumieniu błędów, które przyczyniły się do jego upadku. Wiedza powyższa miała pomagać w wykształceniu odpowiedniej postawy obywatelskiej i patriotycznej. Młodzież uczyła się rolnictwa, sadownictwa, ogrodnictwa, pszczelarstwa, introligatorstwa, muzyki, śpiewu, gry na organach, na instrumentach dętych i smyczkowych.

Wychowanie fizyczne

Z pewnością ks. Br. Markiewicz doceniał rolę i znaczeni wychowania młodzieży w tej dziedzinie. Z pewnością ten program tego wychowania nie wiele miał wspólnego z dzisiejszym programem w szkołach tzw. „WF”. Ogólnie chodziło o wzmocnienie słabych organizmów nowe przyjmowanych wychowanków i wyrobienie ogólnej tzw. tężyzny fizycznej młodzieży. W zakładach stworzone zostały warunki do „fizycznego wyżywiania się” na świeżym powietrzu. Zdrowiu i tężyznie służyły liczne wycieczki i rajdy.

Wychowanie religijne

W procesie wychowania religijnego dużą rolę odgrywała sama modlitwa. Każdy dzień zaczynał się posiłkiem i Mszą św. Krótko modlono się przed i po posiłku, przed i po pracy, jak też przed snem. Co roku młodzież uczestniczyła w rekolekcjach. Razem z młodzieżą modlili się wychowawcy. Modlitwa - zdaniem ks. Br. Markiewicza - umożliwia kontakt z Bogiem, stanowiła ogromnie ważny argument w wychowaniu, pomagała *znaleźć* motywację do pracy, do uczciwości, pobudzała do refleksji. Chciał on wychować miliony opuszczonych dzieci na chrześcijan, powściągliwych i pracowitych, bo jak mówił „*nie brak zarobków i chleba jest przyczyną nędzy dzisiejszej na świecie, ale brak powściągliwości i pracowitości*”.

Statut Towarzystwa „Powściągliwość i Praca”

Statut tego Towarzystwa został opracowany zgodnie z sugestiami ks. Bronisława Markiewicza przez jego brata Władysława, adwokata z Krakowa, znakomitego fachowca w dziedzinie prawa cywilnego, a zarazem głęboko religijnego człowieka. Podstawę do opracowania tego statutu stanowiły główne założenia „reguły św. Jana Bosko”. Redaktor dokumentu w sposób umiejętny przystosował go do rządowych przepisów o stowarzyszeniach i potrzeb środowiska polskiego. Najważniejsze postanowienia statutu brzmią następująco:

§ 1. Nazwa, siedziba, Patron.

Towarzystwo nosi nazwę: „Powściągliwość i Praca” i ma swoją siedzibę w Miejscu Piastowym w Galicji, a patronem jego jest św. Franciszek Salezy.

§ 2. Cel

Celem Towarzystwa jest chwała Boża i dobro naszego społeczeństwa przez spełnianie uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego co do ciała i duszy wobec ubogiej dorosłej młodzieży i doskonalenie się wzajemne członków w cnotach chrześcijańskich.

§ 3. Środki.

Dążąc do tego celu, ma Towarzystwo:

1. *Zakładać* i utrzymywać w Galicji i w Wielkim Księstwie Krakowskim domy przytułku i pracy z odpowiednimi warsztatami dla ubogiej młodzieży na wzór salezjańskich zakładów księdza Jana Bosko, w szczególności po wsiach i miasteczkach.

2. Utrzymywać przy tych zakładach czytelnie i urządzać tam w niedziele i święta w godzinach popołudniowych odczyty i katechizację, przepłatane godzinnymi zabawami, a w zebraniach tych będą mogli brać udział oprócz członków Towarzystwa i pracujących w Zakładzie, także zapraszani goście.

3. *Urządzać i* utrzymywać - dając zawsze pierwszeństwo najuboższym - internaty dla nauczycieli, wychowawców i katechetów tych zakładów, a tym ze swoich wychowanków, którzy by, mając powołanie do stanu duchownego odznaczali się zdolnościami i dobrymi obyczajami, dopomagać do odbycia studiów teologicznych.

4. Wydawać stosowne, czasopisma i książki, a nim to nastąpi, umieszczać swoje doniesienia i uwagi w czasopiśmie przez Zarząd Towarzystwa za jego organ uznany.

§ 4. O członkach.

Członkowie Towarzystwa są czynni i wspierający.

Czynnymi członkami mogą być duchowni, a to księża klerycy, którzy przystępując do tego Towarzystwa oświadczają, że chcą być czynnymi w zarządzie Towarzystwa lub w jego Zakładach; zaś członkami wspierającymi mogą być duchowni i świeccy obojga płci, mający prawo stowarzyszenia się. (...)

§ 6. Każdy członek powinien - hołdując powściągliwość i pracy - popierać cele Towarzystwa, a to czynni członkowie modlitwą i pracą, zaś wspierający modlitwą i datkami. (...)

§ 7. Fundusze.

Fundusze Towarzystwa powstają z boskiej Opatrzności, ze składek członków i z dobroczynnych datków ludzi dobrej woli. (...)

Jak wynikało z tego statutu, Towarzystwo uzyskawszy osobowość prawną miało być na razie pobożnym stowarzyszeniem świeckim, ale tak zorganizowanym, aby w nim mógł utrzymać się i rozwinąć *zależek* nowego *zgromadzenia* zakonnego. Powstała wspólnota wierna radom ewangelicznym, na razie w szacie *świeckiej*, ponieważ suknia zakonna nie była jeszcze gotowa. Statut nowego Towarzystwa pismem z dnia 14 kwietnia 1898 r. zyskał zatwierdzenie namiestnika cesarza austriackiego we Lwowie.

W niedzielę pierwszego maja 1898 r. ks. Markiewicz zwołał pierwsze zebranie Towarzystwa „Powściągliwość i Praca”, na którym jednogłośnie wybrano go głównym przełożonym.

Wizja Ks. Markiewicza

Ks. BRONISŁAW MARKIEWICZ,

założyciel zgromadzenia Księży św. Michała Archanioła zmarł w opinii świętobliwości dnia 29 stycznia 1912 r. Na podstawie widzenia anioła, które miał 3 maja 1863 r. wierzył w nadejście wojny światowej, wierzył, że wojna ta będzie miała dwa okresy i że po skończonej wojnie wolność Polski będzie zupełnie zabezpieczona.

Oto jego własne słowa: Wszyscy przegrają, nawet ci, którzy zwyciężą albowiem wzajemnie się zniszczą. Padnie bardzo wiele ludzi od kuł, -wymrze jeszcze więcej z głodu i zarazy, a kaleki i sieroty będą zapełniały domy. Ale na pierwszej wojnie jeszcze się nie skończy nieszczęście ludzkie. Koniec jej nastąpi, aż narody uznają się za braci, aż wolność Polski będzie zupełnie zabezpieczona.

Na podstawie tej wizji w 1865 r. napisał Ks. Markiewicz dramat pt. „Bóg bezkrwawy” drukowany po raz pierwszy 1911 r. i tak między innymi mówił dalej:

Pokój Warn Słudzy i Służebnice Pańskie ! Ponieważ Pan najwyższy was więcej umiłował, aniżeli inne narody, dopuścił ..też ..na ..ten ..ucisk, ..abyście ..oczyściwszy ..się z grzechów Waszych, stali się wzorem dla innych narodów i ludów, które niebawem odbiorą karę sroższą od Waszej w zupełności grzechów swoich. Oto już stoją zbrojne miliony wojsk z bronią w ręku straszliwie morderczą. Wojna będzie powszechna na całej kuli ziemskiej i tak krwawa, iż naród położony na południu Polski wyginie zupełnie. Groza jej będzie tak wielka, iż wielu ze strachu rozum postrada. Za nią przyjdą jej następstwa: głód, mór na bydło i dwie zarazy na ludzi, które więcej ludzi pochłoną, aniżeli wojna sama. Ujrzącie zgłiszczą, trupy na okol i tysiące dzieci opuszczonych, wołających chleba. W końcu wojna stanie się religijną. Walczyć będą dwa obozy, obóz ludzi wierzących w Boga i obóz nie wierzących w Niego. Nastąpi wreszcie powszechne bankructwo i nędza, jakiej świat nigdy nie widział, do tego stopnia, iż wojna sama ustanie

z braku siły środków. Zwycięzcy i zwyciężeni znajdą się w równej niedoli i wtedy niewierni uznają iż Bóg rządzi światem i nawrócą się a pomiędzy nimi wiele Żydów. Wojnę powszechną poprzedzą -wynalazki zdumiewające i straszliwe zbrodnie na świecie.

Wy, Polacy, przez ucisk niniejszy oczyszczeni i miłością wspólną silni, nie tylko będziecie się wzajem wspomagali, ..nadto ..poniesiecie ..ratunek ..innym ..narodom i ludziom, nawet niegdyś wrogim. I tym sposobem wprowadzicie dotąd nie widywane braterstwo ludów; Bóg wyleje na Was wszelkie łaski i dary, wzbudzi między Wami ludzi świętych i mądrych i wielkich mistrzów, którzy zajmą poczytne stanowisko na kuli ziemskiej. Języka Waszego uczyć się będą w uczelniach na całym świecie. Szczególniej przez Polaków Austria (dawniejsze Austro-Węgry) podniesie się i stanie federacją ludów. A potem na wzór Austrii ukształtują się inne państwa. Najwyższy zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego Papieża.

Ufajcie przeto Panu, bo jest dobry, miłosierny i nieskończenie sprawiedliwy. On pokornych podwyższa i im łaską dawa, a pysznych poniża i odrzuca na wieki. Szukajcie ..przede .. wszystkim ..królestwa .. Niebieskiego, dóbr duchowych, które trwają na wieki, bo co nie trwa na wieki nie jest dobrym prawdziwym. Tym zapelnicie niebo a na ziemi znajdziecie szczęście, jakiego świat dać nie może. Polacy, Bóg żąda od was nie walki, jaką stacjali najlepsi przodkowie wasi na polach bitew w chwilach stanowczych, ale bojowania cichego, pokornego a znojnego na każdy dzień, szczególnie przeciw nieprzyjaciołom dusz waszych, żąda od was walki w duchu Chrystusowym i w duchu Świętych Jego. On chce, abyście każdy w swoim stanowisku wiedli przede wszystkim na każdy dzień bój bezkrwawy. Tylko pod tym warunkiem dostaniecie się do nieba a w dodatku już tu na ziemi zajmiecie świetne stanowisko pomiędzy narodami. Pokój Warn !

Kalendarium Procesu beatyfikacyjnego

8 XII 1958 - zgoda biskupa przemyskiego Franciszka Bardy na wszczęcie procesu informacyjnego w sprawie beatyfikacji

2 VII 1994 - promulgacja dekretu heroicności cnót księdza Bronisława Markiewicza przez Ojca Świętego Jana Pawła II

22 IV 2004 - potwierdzenie przez komisję lekarską cudownego uleczenia ks. R Włodarczyka CSMA.

25 VI 2004 - zatwierdzenie przez komisję teologów cudu za przy czy na ks. Bronisława Markiewicza.

19 X 2004 - zatwierdzenie cudu za przyczyną ks. Br. Markiewicza przez Komisję kardynałów , arcybiskupów i biskupów Członków Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

20 XII 2004- Podpisanie przez Ojca Świętego Jana Pawła II Dekretu Beatyfikacyjnego w Watykanie. 24 IV 2005 - Beatyfikacja ks. Bronisława Markiewicza na Placu Świętego Piotra w Rzymie